



Sygn. akt V CSK 479/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Maria Szulc

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa J. B.

przeciwko J. S.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 kwietnia 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu pierwszej instancji oddalającego powództwo o nakazanie pozwanej przeproszenia powoda za doznane upokorzenia i poniżenie w trakcie rozprawy dyscyplinarnej, wynikające z wielokrotnego odczytywania uczniom i ich rodzicom oraz innym osobom występującym w charakterze świadków znieślawiających nauczyciela zarzutów sformułowanych we wniosku rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Sądy ustaliły między innymi, że powód był zatrudniony na stanowisku nauczyciela w Gimnazjum [...]. Na skutek wniosku rzecznika dyscyplinarnego Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Wojewodzie [...] wszczęła w dniu 23 lutego 2012 r. przeciwko powodowi postępowanie dyscyplinarne, w którym przedstawiono mu pięć zarzutów szczegółowo opisanego agresywnego zachowania i użycia siły fizycznej wobec wskazanych uczniów, ubliżania im, zastraszania, wyśmiewania i w konsekwencji naruszenia ich godności osobistej i nietykalności.

Pozwana była przewodniczącą składu orzekającego Komisji Dyscyplinarnej prowadzącej to postępowanie.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji rzecznik dyscyplinarny odczytał wniosek i zawarte w nim zarzuty, a następnie powód złożył wyjaśnienia. Na następnych posiedzeniach prowadzone było postępowanie dowodowe, w czasie którego przesłuchani zostali świadkowie, w tym uczniowie także ci, w stosunku do których powód miał się dopuścić zarzucanych mu czynów, oraz ich rodzice. Przed przesłuchaniem każdego świadka pozwana jako przewodnicząca składu orzekającego odczytywała świadkowi treść wszystkich zarzutów lub tylko tych, które dotyczyły świadka i okoliczności na jakie miał zeznawać. Przed rozpoczęciem posiedzenia w dniu 17 stycznia 2013 r. powód złożył wniosek formalny kwestionujący taki sposób postępowania, jednak został on odrzucony i na następnych posiedzeniach pozwana stosowała dotychczasową praktykę odczytywania świadkom przed przesłuchaniem wszystkich zarzutów postawionych powodowi. W dniu 2 października 2013 r. powód złożył kolejny wniosek

o wyłączenie ze składu orzekającego pozwanej, który został uwzględniony z uwagi na toczący się między stronami spór w niniejszej sprawie.

Po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego przez nowy skład orzekający zapadło orzeczenie uniewinniające powoda od zarzucanych mu czynów.

Działająca przy Wojewodzie Komisja Dyscyplinarna Nauczycieli prowadzi postępowanie dyscyplinarne w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 15, poz. 64, ze zm. – dalej: „rozp. MEN”).

Zagadnienia proceduralne związane z samym przebiegiem rozprawy dyscyplinarnej zostały ujęte w materiałach pomocniczych udostępnionych wszystkim członkom Komisji. Schemat prowadzenia posiedzenia wynika z obowiązującego jednolitego wzoru protokołu. Posiedzenie otwiera przewodniczący, który przedstawia członków Komisji, protokolanta, rzecznika dyscyplinarnego i sprawdza obecność. Następnie strony mogą zgłaszać wnioski formalne i oświadczenia, po czym rzecznik dyscyplinarny odczytuje wniosek o ukaranie a następnie obwiniony może złożyć wyjaśnienia i przeprowadzane są pozostałe dowody, w tym przesłuchanie świadków, które rozpoczyna się od sprawdzenia ich tożsamości oraz odebrania od nich danych osobowych. Nie obowiązuje określony schemat przesłuchania świadków. Po zakończeniu postępowania i mowach końcowych stron, komisja wydaje orzeczenie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obu instancji uznały powództwo za nieuzasadnione.

Stwierdziły, że zakwestionowany przez powoda i opisany w pozwie sposób przesłuchania świadków rzeczywiście miał miejsce i choć niewątpliwie nie przystawał do obowiązujących w tym zakresie zasad w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym i mógł być nieprzyjemny i stresujący dla powoda, to jednak skoro odbywało się to w ramach postępowania dyscyplinarnego, które z założenia ma charakter odformalizowany i miało umocowanie w przepisach, to powód musiał się liczyć z tym, że postępowanie będzie oscylowało wokół postawionych mu zarzutów. W tych okolicznościach, zdaniem Sądów, samo powtórzenie na rozprawie w obecności przesłuchiwanym świadków treści tych zarzutów nie jest

wystarczające do stwierdzenia bezprawności działania pozwanej jako przewodniczącej Komisji Dyscyplinarnej. Zachowanie pozwanej nie było nakierowane na obrażenie powoda, poniżenie go w oczach uczniów i ich rodziców czy osób ze środowiska powoda, lecz zmierzało wyłącznie do wyjaśnienia sprawy przez przybliżenie świadkom jej przedmiotu, przypomnienie określonych zdarzeń i okoliczności, na które mieli być przesłuchani. Sam fakt, że członkowie Komisji Dyscyplinarnej, choć mają szeroką wiedzę i doświadczenie zawodowe, nie są prawnikami wymusza zastosowanie łagodniejszych kryteriów oceny sposobu prowadzenia przez nich postępowania. I nawet jeżeli określone działania nie są w pełni poprawne z punktu widzenia ogólnych standardów postępowania przed sądami powszechnymi i administracyjnymi jednak mieszczą się w kompetencjach komisji dyscyplinarnej i nie wykraczają poza uzasadniony przedmiotem i potrzebami cel postępowania dyscyplinarnego, nie mogą być, zdaniem Sądów, zakwalifikowane jako bezprawne. Sąd Apelacyjny stwierdził, że zgodnie z art. 6 k.c. obowiązkiem powoda było wykazanie, że naruszenie jego dobra osobistego było bezprawne, czego powód nie uczynił wykazując jedynie, że przyjęty model przesłuchania świadków nie był poprawny z punktu widzenia ogólnych standardów postępowania, co jednak nie stanowiło o bezprawności zachowania pozwanej jako przewodniczącej Komisji Dyscyplinarnej. W ocenie Sądu bezzasadny był także zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 29 ust. 2 rozp. MEN, bowiem przewodnicząca Komisji Dyscyplinarnej działała w ramach porządku prawnego.

Sąd Apelacyjny uznał też za niezasadne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 oraz art. 321 § 1 w zw. z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. i stwierdził, że w sprawie w istocie sporne były nie okoliczności faktyczne lecz ich ocena prawna, czy obiektywnie nieprawidłowy model przesłuchania świadków ukierunkowany był na obrażanie powoda i poniżanie go w oczach innych osób, a zatem czy można takie działanie zakwalifikować jako bezprawne. W ocenie Sądu taka kwalifikacja jest nieuzasadniona.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach powód w ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z § 29 ust. 2 i § 20 ust. 2 pkt 2 rozp. MEN przez niewłaściwe zastosowanie wynikające z błędnej wykładni i pominięcia, że w świetle powyższych przepisów rozp. MEN tylko rzecznik

dyscyplinarny miał kompetencję do odczytania na rozprawie dyscyplinarnej wniosku i zarzutów i powinien to uczynić pod nieobecność świadków, którym przewodniczący powinien polecić przejście na ten czas do osobnego pomieszczenia, przewodniczący nie miał zaś umocowania prawnego by odczytywać treść zarzutów przed przesłuchaniem każdego świadka, a zatem takie działanie było pozbawione podstawy prawnej i naruszało godność i dobre imię powoda.

W ramach drugiej podstawy zarzucił naruszenie art. 378 § 2 k.p.c. przez nie dokonanie analizy i oceny części zarzutów apelacyjnych, zwłaszcza pominięcie opinii psychologicznej z dnia 19 października 2013 r. dezawuuującej praktykę odczytywania świadkom przed przesłuchaniem treści zarzutów stawianych obwinionemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie budzi wątpliwości zarówno to, że przewidziana w art. 24 § 1 k.c. ochrona dóbr osobistych i odpowiedzialność za ich naruszenie zachodzi jedynie w razie bezprawności działania sprawcy, rozumianej szeroko jako każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego, jak i to, że w art. 24 § 1 k.c. ustawodawca wprowadził zasadę domniemania bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wbrew zatem stanowisku Sądu Apelacyjnego, to nie na powodzie spoczywa obowiązek wykazania, że zarzucane działanie pozwanego było bezprawne, lecz to pozwany obowiązany jest wykazać istnienie okoliczności usprawiedliwiających jego działanie i wyłączających bezprawność, którymi są: działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Powód obowiązany jest jedynie wykazać, że w wyniku określonego działania pozwanego doszło do naruszenia wskazanego dobra osobistego, natomiast na pozwanym spoczywa ciężar wykazania jednej ze wskazanych wyżej okoliczności wyłączających bezprawność (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r. II CR 419/89, OSP 1990/11-12/377 i z dnia 24 stycznia 2008 r. I CSK 341/07, OSNC 2009/3/45).

W rozpoznawanej sprawie zarzut bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda postawiony został członkowi (przewodniczącej) komisji dyscyplinarnej i powiązany z zarzutem nieprawidłowego prowadzenia postępowania dyscyplinarnego wobec powoda. W świetle jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego za naruszenie dóbr osobistych przez członków komisji dyscyplinarnych w toku prowadzonego postępowania dyscyplinarnego odpowiadają oni osobiście a nie jednostka (osoba prawna), przy której działa komisja dyscyplinarna (porównaj między innymi uchwały z dnia 5 lipca 2002 r. III CZP 13/02 (OSNCP 2003/7/167 i z dnia 27 września 2012 r. III CZP 48/12, OSNC 2013/3/31).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003 r. I PK 414/02 (OSNP 2004/20/344), organy postępowania dyscyplinarnego działają na podstawie i w granicach przepisów prawa, mają zatem obowiązek stosowania przepisów prawa, w tym ustawy i rozporządzenia, na podstawie których działają i jeżeli tak czynią, ich postępowanie nie może być uznane za bezprawne. Natomiast inną kwestią jest to, czy organy postępowania dyscyplinarnego prawidłowo interpretowały i stosowały przepisy regulujące jego przebieg, gdyż błędy w tym zakresie mogą być uznane za prowadzące do bezprawności działania. Wprawdzie działanie w ramach porządku prawnego (w ramach „kompetencji”) wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 k.c., ale pod warunkiem, że w toku działania w ramach prawnie uregulowanych procedur nie doszło do ich wyraźnego i poważnego naruszenia w wyniku działania wykraczającego poza cel i niezbędność postępowania dyscyplinarnego (porównaj też uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1994 r. I PZP 9/94, OSNAPIUS 1994/2/26). Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, wyłączające bezprawność w rozumieniu art. 24 k.c., musi być dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, a więc w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością, nie może wykraczać poza potrzebę niezbędną dla określonych prawem celów tego postępowania (porównaj także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1967, II CR 328/67, nie publ., z dnia 11 lutego 1998 r., III CKN 355/97, OSNC 1998/9/149, z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, nie publ. i z dnia 7 marca 2007r., II CSK 493/06, nie publ.).

Jeżeli zatem postępowanie członka lub przewodniczącego komisji dyscyplinarnej nie mieści się w ramach obowiązującej go procedury postępowania dyscyplinarnego, nie ma umocowania w przepisach regulujących tę procedurę i wykracza poza cel i niezbędność postępowania dyscyplinarnego, jest działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 24 k.c.

Wbrew odmiennemu stanowisku Sądów obu instancji, analiza stanu faktycznego ustalonego w sprawie prowadzi do oceny, że działanie pozwanej jako przewodniczącej postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przeciwko powodowi było bezprawne w powyższym rozumieniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie tylko przepisy postępowania karnego i cywilnego jak również administracyjnego, według których działa komisja dyscyplinarna, zgodnie z art. 78 Karty nauczyciela (jedn. tekst: Dz. U. z 2014r., poz. 191) nie przewidują odczytywania przez przewodniczącego świadkom przed ich przesłuchaniem zarzutów sformułowanych wobec obwinionego, lecz nie dopuszczają takiego działania także przepisy regulujące postępowanie dyscyplinarne, w tym przepisy rozp. MEN, bezpośrednio obowiązującego pozwaną jako przewodniczącą komisji dyscyplinarnej. Z § 29 tego rozporządzenia wynika wprost, że świadkowie nie mogą być obecni przy odczytywaniu przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku zawierającego zarzuty i powinni przebywać w osobnym pomieszczeniu także w czasie toczącego się postępowania dowodowego. Żaden przepis rozporządzenia nie przyznaje przewodniczącemu kompetencji do odczytywania zarzutów w jakimkolwiek momencie postępowania dyscyplinarnego, w szczególności odczytywania ich świadkom przed przesłuchaniem. Ma to głębokie uzasadnienie, chodzi bowiem o nie wpływanie na świadków i pozostawienie im swobody wypowiedzi, bez sugerowania się treścią zarzutów stawianych obwinionemu. Odczytywanie zarzutów świadkom przed ich przesłuchaniem może w ogóle uniemożliwić obiektywne ustalenia okoliczności faktycznych i zniweczyć cel postępowania dowodowego, w szczególności w sytuacji, gdy świadkowie ci nie byli jeszcze przesłuchiwanymi w sprawie. Taki sposób i cel procedowania w czasie przesłuchania świadków powinien być oczywisty dla każdego członka komisji dyscyplinarnej, nie wymaga bowiem widomości specjalnych ani wykształcenia prawniczego. W szczególności powinien

być oczywisty dla przewodniczącego komisji dyscyplinarnej, podobnie jak to, że odczytywanie świadkom, w tym małoletnim uczniom i ich rodzicom, zarzutów agresywnego i wysoce niewłaściwego zachowania postawionych ich nauczycielowi jest upokarzające dla nauczyciela, narusza jego godność i podważa autorytet, a dla ucznia może być znacznym obciążeniem psychicznym. Obiektywnie oceniając, są to działania w oczywisty sposób nie mieszczące się w procedurze postępowania dyscyplinarnego, w jego celu i niezbędnym zakresie tego postępowania, niewątpliwie naruszające dobra osobiste obwinionego, bez względu na to, czy celem takiego działania pozwanej było poniżenie powoda i naruszenie jego godności i autorytetu.

W świetle tych okoliczności kasacyjny zarzut naruszenia art. 24 k.c. należało uznać za uzasadniony.

Nie można też odmówić słuszności zarzutowi naruszenia art. 378 § 2 k.p.c., bowiem Sąd Apelacyjny nie odniósł się do zarzutów apelacji dotyczących pominięcia dowodów z prywatnej opinii psychologa i złożonej publikacji, jak również nie odniósł się do zanegowanego przez powoda stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż świadkowie byli już przesłuchiwani wcześniej i znali zarzuty stawiane powodowi, co zdaniem Sądu Okręgowego uzasadniało ocenę- zakwestionowaną przez powoda- że odczytywanie im przez pozwaną zarzutów nie miało znaczenia i nie było nakierowane na naruszenie dóbr osobistych powoda, lecz na wyjaśnienie sprawy.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 i art. 398²¹ k.p.c.).

kc

db